

Dawniejsze Towarzystwo naukowe Krakowskie zamienioném zostało na Akademią nauk; Cesarz austriacki zapewniwszy nowój Instytucyi opiekę swoję, ustawy jēj zatwierdził, protektorem Akademii brata swojego arcyksięcia Karola Ludwika, a jego zastępcą hrabiego Alfreda Potockiego naznaczył i z własnej szkatuły 20,000 zł. reńskich ofiarował. — Powstaje więc w starożytnj stolicy polskiej, obok Jagiellońskiego Uniwersytetu, tēj matki nauk u nas, ognisko mające skupiać prace naukowe narodu, prace spokojne i wytrwałe, budujące a nie burzące, mające podnieść oświatę między nami a zdobyć dla Polski jeden jeszcze tytuł obywatelstwa między narodami, obywatelstwa światła i wiedzy. Wzrost i rozwinięcie się tēj instytucji dla żadnego z nas obojętném być nie może. Nowa Akademia potrzebuje jeszcze funduszków, aby zadaniu swojemu odpowiedzieć mogła, i składki w tym celu zbierają się w Galicyi całej. Księżna Władysławowa Czartoryska wezwana aby się do zebrania ich przyczynić chciała, następującym listem odezwała się do Towarzystwa historyczno-literackiego :

„ SZANOWNI PANOWIE !

« Przed kilku dniami otrzymałam list wzywający mnie do zajęcia się
« składką na rozszerzenie gmachu w którym mieścić się ma zawiązująca
« się Akademia nauk w Krakowie. Wdzięczna jestem tēj okoliczności, że
« mnie, przed kilku jeszcze tygodniami zupełnie Wam obcej, daje spo-
« sobność stanąć przed Wami w imię potrzeb kraju którego odtąd dobrą
« i złą dolę wiernie dzielić będę i któremu służyć pragnę wedle słabych
« sił moich. Oto już dzisiaj udaję się do Was z prośbą o pomoc w zebra-
« niu między Polakami mieszkającymi we Francyi ofiar na cel powyżej



37933 / I, 3

« wymieniony. Jakiegokolwiek one będą, datki zebrane wśród ludzi co od
« dawna z ziemią ojczystą rozstać się musieli, lecz żyć z nią myślą i
« sercem na chwilę nie przestali, wdzięcznie ocenione zostaną w stariej
« stolicy ojczyzny polskiej, dokąd już temi dniami pierwszą uzbieraną
« kwotę przesłać pośpieszę.

« Polecam prośbę moję Waszój zawsze gotowej ofiarności a siebie
« Waszym życzliwym uczuciom i proszę Szanowni Panowie abyście
« zechcieli przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania. »

HOTEL LAMBERT,

Dnia 3 lutego 1872 roku.

(Podpisała)

M. CZARTORYSKA.

Członkowie Towarzystwa wdzięczni Księżnie, iż w tém co ich najbliżiej obchodzić powinno, współudziału Towarzystwa zażądać chciała, na posiedzeniu d. 5 lutego 1872 roku, postanowili odezwać się do kolegów swoich i do wszystkich Rodaków we Francyi zamieszkałych, prosząc ich, aby stosownym do możności swojej datkiem do wspomnionój składki przyczynić się chcieli, zaświadczać przez to raz jeszcze miłość swoje dla Ojczyzny i wszystkiego co z dobrem jęj jest w związku.

Dary swoje raczą szanowni Rodacy przesyłać na ręce Podskarbiego Towarzystwa, jenerała hr. Ludwika Bystrzonowskiego : Paryż, *rue des Saints-Pères*, 30.

Paryż, dnia 7 lutego 1872 r.

Sekretarz Towarzystwa historyczno-literackiego,

Bronisław ZALESKI.

